

Julia Michalska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

julmic21@st.amu.edu.pl

SARAJEWO OCZAMI MILJENKA JERGOVICIA¹

Sarajevo as seen by Miljenko Jergović

Summary

In the article *Sarajevo as seen by Miljenko Jergović* I try to analyse Jergović's short stories from the perspective of geopoetics. I aim to depict Sarajevo that Jergović looked at during the siege, which was also the last period he lived there, and to determine what kind of influence the city had on its inhabitants and on shaping of their identities. I characterise several places mentioned in writings, and I try to analyse how they influenced the characters, what they associate with these places and what these places meant to them.

Keywords: Miljenko Jergović, Sarajevo, geopoetics, city in literature, war in Bosna and Hercegovina, siege of Sarajevo, identity, influence of a place on an individual

Humanistyka, zwłaszcza w obecnych czasach, stawia przed swoimi badaczkami oraz badaczami trudne zadanie. Badania humanistyczne, prowadzone na zamkniętej ilości stworzonych dzieł, potrzebują nowych rejonów, nowych koncepcji, nowych metod, aby nie stały się powtarzalne, aby wciąż mogły powstawać nowe prace czy być wysnuwane nowe wnioski. Z tego powodu naukowczynie i naukowcy muszą patrzeć na te same teksty pod innym kątem, zwracając uwagę na coraz to mniej oczywiste zjawiska czy motywy, które może przez naukowych

¹ W artykule wykorzystałam tezy, argumentację i wnioski z mojej niepublikowanej pracy licencjackiej pt. „Sarajevo w twórczości Miljenka Jergovicia na przykładzie zbiorów opowiadań *Sarajewskie Marlboro* oraz *Trzej do Kartalu*” napisanej pod kierunkiem dr Marty Chaszczewicz-Rydel i obronionej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2024 roku.

poprzedników pozostały niedostrzeżone lub zostały zinterpretowane inaczej, w zgodzie z panującymi wówczas zasadami oraz przekonaniami. Humanistyka także się otwiera – interdyscyplinarność stała się odpowiedzią na problem w teorii wyczerpywalnego materiału źródłowego. Łączenie dyscyplin naukowych, patrzenie na tekst z odmiennej perspektywy, skupiając się na zupełnie innych czynnikach, sprawia, że badania nad literaturą, ale także historią, kulturą, sztuką wizualną, stają się praktycznie niekończące. Każda z badaczek, każdy z badaczy, może spojrzeć na to samo źródło nie tylko ze swojej subiektywnej perspektywy (co już pozwala na niepowtarzalność badań), ale też włączyć do rozważań inne dyscypliny naukowe, co w efekcie daje szerszy ogłód podejmowanego tematu i nowe wnioski, płynące może z pozornie niezwiązanej z dziełem sfery. Powszechnym jest odczytywanie dzieła literackiego nie tylko jako obiekt zainteresowania poetyki, ale także historii, może socjolingwistyki, kulturoznawstwa czy geografii – i to w oparciu o tę ostatnią powstała (a może nadal powstaje?) geopoetyka, czyli tendencja naukowa kierująca się w stronę przestrzeni, jej kreowania, roli w utworze czy wpływu na jego wydźwięk.

Elżbieta Rybicka, główna polska badaczka samej geopoetyki, jak i dzieł literackich z jej perspektywy, która poświęciła owemu zagadnieniu całą monografię *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*², za początek rozwinięcia się tej tendencji wskazuje zwroty przestrzenne i topograficzny, choć jak sama zauważa w ww. publikacji, słowo „zwrot” jest w tym rozumieniu często odbierany jako pejoratywny, gdyż ma wydźwięk czegoś krótkotrwałego i niestalego; jakoby naukowczynie oraz naukowcy niemal nieustannie zmieniali kierunki, w których prowadzą swoje badania. Według Rybickiej jednak zwroty są w nauce potrzebne i otwierają dyscypliny naukowe na zupełnie nowe wnioski, gdyż „operują (...) głównie w obszarach interdyscyplinarnych”³ i „dokonują pluralizacji”⁴ metod, w czym przewyższają najpowszechniejsze wcześniej zjawisko paradygmatów. Są także dynamiczne, a pojęcia i metody, które wnoszą w świat nauki są zazwyczaj nie do końca ugruntowane, co pozwala wysnuwać nowe wnioski czy prowadzić dyskursy, a młodszym badaczkom i badaczom otwiera drzwi do naukowego świata, ukazując im swoistą *terra incognita*, nieodkryty naukowy ład, który tylko czeka, aby ktoś go opisał.

² E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014 (przy pisaniu niniejszego artykułu korzystałam z wydania elektronicznego książki. Numeracja stron pochodzi z tegoż wydania).

³ Ibidem, s. 15.

⁴ Ibidem.

Sarajewo w kontekście geopoetyki jest interesującym przypadkiem. Miasto, które na skutek brutalnej wojny i trwającego niemal cztery lata oblężenia zyskało w kulturze wręcz status ofiary, a nie „jedynie” miejsca tragedii i o którym powstało wiele dzieł literackich, jak i prac naukowych, wydaje się być idealnym przykładem, aby spojrzeć na nie z perspektywy założeń geopoetyki.

Celem niniejszego artykułu jest analiza opowiadań autorstwa Miljenka Jergovicia pochodzących ze zbiorów *Sarajewskie Marlboro* oraz *Trzej do Kartalu* pod kątem geopoetyki i próba opisanie, jakim miastem jawi się w nich Sarajewo, jakimi ludźmi są jego mieszkańcy oraz co sprawia, że stolica Bośni i Hercegowiny jest tak wyjątkowym miejscem dla tylu osób – i tych bezpośrednio z nią związanych, jak sam autor, i zwykłych turystów.

Jergović, urodzony w Sarajewie, które jest miastem z niezwykle bogatą i burzliwą historią, od początku znajdował się w tyglu wielu kultur, różnych tradycji. Dla dziecka dorastanie w różnorodnym środowisku, gdzie niemal każdy napotkany człowiek ma inne pochodzenie, inne poglądy, często nawet wygląda inaczej, jest niewątpliwie wzbogacające i uwrażliwiające na różnice, wspiera kształtowanie się tolerancji i akceptacji inności, jednak może również wprowadzać je w konsternację i sprawiać, że zaczną się pojawiać w młodym umyśle pytania: Co jest moje? Co jest obce? Co jest właściwe, a co nie? W dodatku pokolenie Jergovicia i młodsze od niego Sarajewo, miejsce urodzenia i dorastania, nierzadko straciło; niektórzy w wymiarze duchowym, przez wojnę, kiedy miasto, które powinno się kojarzyć z młodością, błogością, staje się sceną walk, cierpienia, śmierci, a niektórzy także w sensie materialnym – jak właśnie Miljenko Jergović, który jeszcze podczas oblężenia Sarajewa opuścił Bośnię i Hercegowinę, aby rozpocząć nowe życie w Zagrzebiu. Do trudności związanych z dorastaniem w wielokulturowym środowisku dochodzi problem z ponownym określeniem siebie, w zupełnie nowym mieście, zupełnie nowym kręgu tradycji, zwyczajów, sposobu bycia. Przez to Jergović i mu podobni uchodźcy zostali praktycznie obcymi wszędzie – za mało bośniaccy dla Bośni i Hercegowiny, za mało chorwaccy dla Chorwacji. Autor w swojej prozie stara się nakreślić problem niemożności dopasowania się do otoczenia oraz szuka przyczyn, dlaczego to właśnie mieszkańcy Sarajewa i ludzie w nim urodzeni często zmagają się z tą trudnością. Według Sabiny Giergiel, która w swoim artykule *Sarajewski elementarz Miljenka Jergovicia* zajęła się analizą kwestii tożsamości opisanej przez Jergovicia w jego esejach, „swoją odmienność mieszkańcy Sarajewa (zatem i Jergović) fundują na specyficznej

egzystencji miasta, z którego pochodzą”⁵. Biorąc więc pod uwagę tematykę dzieł Miljenka Jergovicia, opartą na osobistych przeżyciach, oraz bogactwo i kulturowe, i historyczne Sarajewa, miasto to zyskało wiele portretów stworzonych przez Jergovicia, gdyż niemal w każdym jego dziele pojawia się choćby na chwilę, ujawniając kolejną część całości, czym było i jest dla autora.

Sarajewo w opowiadaniach ze zbiorów *Sarajewskie Marlboro* oraz *Trzej do Kartalu* charakteryzuje fakt, że Miljenko Jergović opisał je z różnorodnych perspektyw. Nie skupiał się tylko na przedstawieniu miasta ze strony swojej grupy społecznej (katolicka wyższa klasa średnia), ale również dał głos innym środowiskom, które tak samo zmagaly się z trudnościami przyniesionymi przez wojnę i oblężenie. Zatem narratorami opowiadań są także muzułmanie (przykładem może tu być opowiadanie *Dom*, w którym historię snuje muzułmański grabarz, który w centrum oblężenia trafia w pewnym sensie przypadkiem, gdyż niedługo przed wybuchem wojny wraca do Sarajewa pochować ojca⁶ czy tekst *W konwoju*⁷, którego narratorem jest ojciec z rodziną, uciekający incognito w żydowskim konwoju ewakuacyjnym), prawosławni Serbowie (między innymi w *Ślepcu*, gdzie poznajemy perspektywę członka grupy znajomych przesiadujących w kafejce przy alkoholu i papierosach⁸), a nawet czarnoskóry imigrant, który do Sarajewa przyjechał na studia i w nim został (opowiadanie *List*⁹, w którym jest on autorem tytułowego listu). Mamy także przedstawicieli różnych klas społecznych, różnych zawodów – poznajemy losy muzyków (*Saksofonista*¹⁰ i *Oboista*¹¹),

⁵ S. Giergiel, *Sarajewski elementarz Miljenka Jergovicia*, „Porównania” 10, 2012, s. 228.

⁶ M. Jergović, *Dom*, [in:] *Trzej do Kartalu. Sarajewskie Marlboro remastered*, trans. M. Petryńska, Warszawa 2022, 198–205 (przy pisaniu niniejszego artykułu korzystałam z wydania elektronicznego książki, skonwertowanego przez eLitera s.c. Numeracja stron pochodzi z tegoż wydania).

⁷ Idem, *W konwoju*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 73–78.

⁸ Idem, *Ślepiec*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 129–139.

⁹ Idem, *List*, [in:] *Sarajewskie Marlboro*, trans. M. Petryńska, M. Waligórski, M. Czerwiński, Warszawa 2021, s. 120–124 (przy pisaniu niniejszego artykułu korzystałam z wydania elektronicznego książki, skonwertowanego przez eLitera s.c. Numeracja stron pochodzi z tegoż wydania).

¹⁰ Idem, *Saksofonista*, [in:] *Sarajewskie Marlboro...*, s. 127–128.

¹¹ Idem, *Oboista*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 120–126. Zatytułowanie jednego z opowiadań w obu omawianych przeze mnie zbiorach słowem oznaczającym muzyka, grającego na poszczególnym instrumencie, jest ciekawym zabiegiem autora, zaznaczającym ich wzajemną „zależność”, to, że sam Miljenko Jergović *Trzech do Kartalu* nazywa „kopią *Sarajewskiego Marlboro*, choć ani jeden tekst nie będzie powtórzony” – Idem, *Notka przy okazji opowiadań*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 300–301.

recydywy i motorniczego tramwaju w jednej osobie (opowiadanie *Motorniczy tramwaju numer 3*¹²), nauczycielki (*Nauczycielka*¹³), osób duchownych (*Justa*¹⁴, *Ismet*¹⁵) i wielu więcej. Kilka z historii nosi znamiona autobiograficzne Jergovicia, są napisane z jego osobistej perspektywy. Dzięki obsadzeniu w roli głównych bohaterów czy narratorów ludzi różnych, jednak podobnych do siebie – w swojej normalności, w tym, że wszyscy znaleźli się w sercu piekła, przeżywają podobne rozterki, odczuwają podobny strach, smutek. Jergović sprawił, że jego zbiory są utworami uniwersalnymi. Każda z postaci, nieważne, jakiego pochodzenia, wyznania, jakiej majątności, staje się równoważna każdej innej.

I każda z nich w podobny sposób jest związana z Sarajewem. W wielu opowiadaniach wyrażają one ciepłe uczucie, miłość, często wręcz nieracjonalną, absurdalnie wielką, względem miasta bezpośrednio, jak na przykład narrator opowiadania *Piękny dzień*:

Zwłaszcza mnie, który urodziłem się w Sarajewie, a Sarajewo, synu, to całkiem inne miasto. W Sarajewie, mój synu, przez większą część roku ciężko się żyje. (...) Ale zawsze w ciągu roku bywają dni, kiedy nigdzie, nawet w tych miastach, w których żyje się najlejiej, nie jest tak pięknie jak w Sarajewie. (...) Takie są te dni, które zdarzają się tylko w Sarajewie i nigdzie indziej na świecie. Brzydki rok, który je poprzedza, wszystkie te mgły, śniegi i lód, uczucie, że jesteś ściśnięty w kotlinie, z której nie możesz uciec, nieszczęsny klimat, ziemia i góry, przez które ludzie zrobili się tacy źli, wszystko to ma tylko jeden cel: żeby lepiej zapamiętać i przeżyć te dwa, trzy dni najpiękniejsze pod słońcem¹⁶.

który docenia i wręcz przedkłada piękno Sarajewa w kilka dni roku nad wszystkie inne poznane przez siebie miasta, które są piękne zawsze, a także przyjaźniejsze dla swoich mieszkańców, czy to pod względem klimatu, czy lokalizacji.

Miłość względem Sarajewa, przywiązanie do niego okazuje także sam Miljenko Jergović, dla którego stolica jest jednocześnie symbolem dzieciństwa, powrotem do bez troskich, często wyidealizowanych już w okresie dorosłości lat. Warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki sposób Jergović opisuje swoje dziecięce Sarajewo:

W te kryształowo czyste, a wietrzne sierpniowe dni jest wielkim białym statkiem, który pod żaglami niezliczonych prześcieradeł, poszew, poszewek i szerokich

¹² Idem, *Motorniczy tramwaju numer 3*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 110–117.

¹³ Idem, *Nauczycielka*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 19–24.

¹⁴ Idem, *Justa*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 175–184.

¹⁵ Idem, *Ismet*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 258–265.

¹⁶ Idem, *Piękny dzień*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 53.

białych koszul, ogromnych męskich i damskich majątek naszych najstarszych sąsiadów i odświętnych adamaszkowych obrusów, rozpostartych w avlijach i ogródkach we wszystkich mahalach, płynie ku swemu dalekiemu portowi¹⁷.

Jest więc ono wspomnieniem czegoś błogiego, spokojnego, przypomina wręcz obrazek reklamowy, wystylizowaną pocztówkę. Czytelnik ma okazję także poznać myśli, strach Jergovicia, który w 1992 roku opuszczał Sarajewo, by nigdy do niego na stałe nie powrócić – obrazy tamtego dnia wracają do niego, pamięta on doskonale dokładną trasę ewakuacji. Pozostawia to aż tak głębokie rany na jego psychice, że gdy w 2020 roku musiał opuścić Zagrzeb z powodu trzęsienia ziemi, dopada go strach przed ponowną utratą domu, który był dla autora ukochanym, ciężko wypracowanym, własnym miejscem na ziemi¹⁸.

Sarajewo, mimo swojej specyfiki i bardzo oryginalnego, wyróżniającego się na tle innych europejskich miast charakteru, jest także miejscem, które mogą pokochać przyjezdni. Na początku stolica Bośni i Hercegowiny może przerażać – jest głośna, ulice turystycznego centrum, Baščaršji, która jest zazwyczaj pierwszym przystankiem przybywających do miasta turystów, rozbrzmiewa najróżniejszymi językami oraz dialektami, do nozdrzy docierają ścierające się zapachy: kawy, smażonego mięsa, wszechobecnych papierosów. Sarajewo wydaje się chaosem. Jednak później wielu ludzi się w nim zakochuje – jak nam współcześni turyści i na przykład bohaterka opowiadania *Bosanski lonac* ze zbioru *Sarajewskie Marlboro*¹⁹. Proces najpierw akceptacji Sarajewa, a później zakochiwania się w nim, który opisał Miljenko Jergović, idealnie ukazuje zalety miasta, a także jego wady, które jednak w tej wyróżniającej się części świata i w niektórych okolicznościach mogą stać się zaletami. Na przykładzie młodej Eleny, która przyjeżdża do Sarajewa na studia, Jergović przybliży specyficzne cechy stolicy, które dla urodzonych w niej ludzi i dłużej mieszkających są czymś zupełnie normlanym, a które dla przyjezdnych wprost przeciwnie – są utrudnieniem w codziennym życiu, jak na przykład rozkład jazdy tramwajów niemający pokrycia w rzeczywistości (dla mieszkańców jest to oznaka spokojnego życia, bez pogoni za niczym), hałaśliwość czy bezpośredniość w pierwszych międzyludzkich kontaktach, przy zawieraniu znajomości. Jednocześnie te same rzeczy mogą stać się wybawieniem od życia w biegu, a międzykulturowe Sarajewo zostaje dla nowo przybyłej do niego Eleny miejscem, gdzie nie trzeba dostosowywać się do norm, można być, kim się chce, gdyż w Sarajewie jest wystarczająco

¹⁷ Idem, *Haver*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 244.

¹⁸ Idem, *Wazoni*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 295.

¹⁹ Idem, *Bosanski lonac*, [in:] *Sarajewskie Marlboro...*, s. 32–35.

dużo przestrzeni i fizycznej, i tej duchowej, na wszystko i wszystkich. Stolica jest miejscem „przypominającym poczekalnię na dworcu, z którego odjeżdżają pociągi do piekła i do raju”²⁰ – pięknym, bliskim, darzonym miłością, a w tym samym czasie nieuporządkowanym, brzydkim, w dużej mierze niemożliwym do całkowitego poznania – obcym, i które staje się kontrastem miast uznawanych za „zachodnioeuropejskie” – takich jak rodzinny Zagrzeb Eleny – które może są bardziej usystematyzowane, nowocześniejsze, przy których to Sarajewo jawi się jako chaos, ale które nie mogą pochwalić się taką duszą. Po miesiącach spędzonych w Sarajewie, gdy Elena wraca do Zagrzebia, orientuje się, że „zostawiła coś dobrego i ważnego, i że Zagrzeb nie jest już dla niej centrum świata”²¹ i że zostało nim Sarajewo – miasto, które nie pyta, nie wymaga zmian czy bycia idealnym; miasto, które ma w sobie miejsce dla każdego, kto zechce docenić jego oryginalne piękno.

Sarajewo zostaje także miejscem w świecie afrykańskiego studenta, autora listu w opowiadaniu *List*²², który po skończeniu nauki postanowił osiąść w stolicy Bośni i Hercegowiny, a opuszcza ją dopiero podczas oblężenia, w ramach jednej z ewakuacji. Pozostawia po sobie list, który trafia w ręce innego uchodźcy wojennego, najprawdopodobniej samego autora, rozpoczynającego życie w nowym mieście, przypuszczalnie Zagrzebiu. Tutaj też można zauważyć opozycję, w której stawia Jergović Zagrzeb i Sarajewo – stolicę Chorwacji jako coś, gdzie wszystko jest z góry ustalone, gdzie życie płynie regularnym rytmem bez odstępstw od planu, a swoje rodzinne miasto jako coś przeciwnego, jednak coś, co jest „jego”. Jergović wyraża tęsknotę za Sarajewem, momentami nawet wypomina sobie ucieczkę z oblężonej stolicy: „(...) zanim wojna w moim mieście rozwalila wszystkie rzeczy i zburzyła każdy rytm. Zanim strach mnie zmusił, bym wyrzekł się wszelkich zasad i uciekł”²³.

Autor listu podpisany jedynie na końcu inicjałami M.L., nie jest znany Jergovićowi, to nie on jest adresatem. Zostaje on jedynie, przez swoje pochodzenie i związki z Sarajewem, pośrednikiem – a przynajmniej tak chcieliby ludzie, którzy przekazują mu listy mające trafić do oblężonej stolicy, ale Jergović nie ma już kontaktu z Sarajewem i jego mieszkańcami, więc wiadomości jedynie przechowuje w swojej szufladzie, co daje nadawcom złudną ulgę oraz nadzieję. Dzięki brakowi jakichkolwiek połączeń z autorem listu podszedł do niego neutralnie,

²⁰ Ibidem, s. 32.

²¹ Ibidem, s. 34.

²² Idem, *List*, [in:] *Sarajewskie Marlboro...*, s. 120–124.

²³ Ibidem, s. 120.

„odebrał go jako fakt literacki, daleki od wszelkiej rzeczywistości i zaledwie trochę bliższy wspomnieniom”²⁴.

M.L. także opisuje początek swojego uczucia do Sarajewa, to, jak ono się rozwijało, aby na końcu procesu stolica stała się jego miejscem na ziemi, gdzie „został przez całe życie (bo wciąż nie wie, czy to potem jest życiem)”²⁵, bez którego nie wyobraża sobie dalszej egzystencji. Mimo wizualnej inności, został on przyjęty w mieście neutralnie, jakby Sarajlije nie zwracali uwagi na wygląd zewnętrzny, był też traktowany na równi, tak samo jak biali, typowi dla tej części świata – pito z nim z jednej butelki, upijano się, a także wyzywano, co było dla mieszkańców Sarajewa znakiem przyjęcia do grupy i akceptacji, ilustracją myślenia „Widzę, że jesteś taki a taki, ale wcale mi to nie przeszkadza”²⁶. Sarajewo jawi się więc w liście jako miasto gościnne, gdzie dla każdego jest miejsce, mimo różnic czy wad – zostaje ono porównane do Disneylandu, w którym różne zwierzęta-bohaterowie bajek wspólnie budują jakąś historię.

Stolica Bośni i Hercegowiny staje się więc wytchnieniem – i dla rodowitych mieszkańców, i dla dużej części przyjezdnych – od ciągłej pogoni za czymś, za spełnianiem cudzych oczekiwań, od dostosowywania się do ograniczających norm. „Jest lodowatym lustrem wody w letnie popołudnie”²⁷, jak opisuje ją narrator innego opowiadania. Sarajewo przynosi ulgę, ukojenie, sprawiając, że każdy może poczuć się chciany i pasujący w otoczeniu, w którym na poziomie logicznego poznania świata nic do siebie nawzajem nie pasuje.

Aby umieć swobodnie funkcjonować w tak różnorodnym mieście ze wyróżniającym się wśród innych klimatem, również mieszkańcy Sarajewa, *Sarajlije*, muszą wyróżniać się pewnymi cechami. Są oni integralną częścią Sarajewa, bez nich nie byłoby ono tym, czym jest – i odwrotnie, oni nie byłiby tymi ludźmi bez wpływu stolicy BiH. Ogólny charakter i pewne nawyki pobratymców także stają się obiektem rozprawy Jergovicia w opowiadaniach. Otoczenie się ludźmi o tak specyficznych przyzwyczajeniach, czasem ze swoimi dziwactwami, które dla nich są czymś zupełnie normalnym, a które dla osób niezaznajomionych z takim trybem życia mogą być zadziwiające i czasem nigdy nie zostaną przez nich zrozumiane, zaakceptowane.

Jergović zwraca uwagę, pośrednio, przez wypowiedzi wykreowanych przez siebie bohaterów, przede wszystkim na sposób wypowiadania się *Sarajliji*, ich gadatliwość i miłość do opowiadania w największej mierze o sobie, co zauważa

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 122.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Idem, *Piękny dzień*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 62.

między innymi przytoczona w niniejszym artykule jako przykład Elena w opowiadaniu *Bosanski lonac*: „chłopcy, którzy na pierwszym spotkaniu opowiadają całe swoje życie”²⁸, ale nie tylko, zdają sobie sprawę z tej przywary również rodowici mieszkańcy. Tak jest opisywany Pero Magazynier, główny bohater opowiadania *Szalone serce*²⁹:

Jak wszyscy ludzie w owych czasach opowiadał głównie o sobie. Takie było to Sarajewo. Gdy spotkałeś kogoś pierwszy raz albo gdy kogoś poznałeś, mówiłeś, kim jesteś, czym się zajmujesz. Żeby tamten wiedział. Ale i jemu zostawiałeś czas, żeby powiedział swoje. I ludzie rozmawiają, nie milknie gwar w naszej kotlinie³⁰,

który jest tutaj ucieleśnieniem typowego sarajewianina – rozgadanego, skupionego na sobie, ale jednocześnie otwartego na drugiego człowieka i świadomego, że ten drugi ma taką samą potrzebę mówienia o swoim życiu, jak on sam o swoim. Narrator *Pięknego dnia* wysnuwa wręcz wniosek, że „mówienie jest dla nas ważniejsze niż to, co istnieje”³¹ – przypuszczalnie dlatego, że opowieść można podkoloryzować, zmienić, aby stała się atrakcyjniejsza dla słuchacza, bardziej imponująca, a rozmówca się nie spostrzeże, nie odkryje, co było faktem, a co zostało dodane. Można podejrzewać, że to z tego właśnie powodu mieszkańcy Sarajewa są opisywani jako ludzie często kłamiący, dopowiadający nieistniejące szczegóły – „jedni kłamią, inni nie umieją kłamać, więc mówią prawdę, a jeszcze inni trochę tego, trochę tamtego”³² – gdyż kłamstwo jest po prostu łatwiejsze i do opowiadania, i do słuchania, niż czysta prawda.

Choć Sarajewo jest stolicą, a według spisu ludności w 1991 roku mieszkało tam prawie 430 tysięcy ludzi³³ (biorąc pod uwagę tylko ścisły obszar miasta, bez

²⁸ Idem, *Bosanski lonac*, [in:] *Sarajewskie Marlboro...*, s. 32.

²⁹ Idem, *Szalone serce*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 27–30.

³⁰ Ibidem, s. 27.

³¹ Idem, *Piękny dzień*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 62.

³² Idem, *Szalone serce*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 27.

³³ *Sarajevo u periodu 1945.–1991. godina*, <https://www.sarajevo.ba/hr/article/1222/sarajevo-u-periodu-1945-1991-godina> [07.05.2024]. Według spisu z 2013 roku, populacja Sarajewa znacznie spadła. Samo miasto ma około 275 tysięcy mieszkańców, a Kanton (jednostka administracyjna), którego jest stolicą, niecałe 414 tysięcy (cit. per *Osnovni podaci o gradu. Stanovništvo*, <https://www.sarajevo.ba/bs/article/5822/stanovnistvo>). Powodów tego zjawiska należy upatrywać nie tylko w wojnie, która spustoszyła państwo, ale także w bardzo wysokim wskaźniku emigracji zarobkowej. Według *Uniji za održivi povratak i integracije u BiH*, w dziesięcioletnim okresie poprzedzającym rok 2021, z kraju wyjechało prawie 485 tysięcy mieszkańców, a jeszcze wiele

przyległych do niego większych zbiorowisk ludzkich, takich jak Pale; wraz z nimi było to ponad pół miliona osób), Jergović opisuje je jako miasto o charakterze małomiasteczkowym, prowincjonalnym. Nikt nie jest anonimowy, mieszkańcy pamiętają o wielu wydarzeniach sprzed wielu lat, które miały miejsce w ich otoczeniu, często potrafią opisać ze szczegółami rodzinę sąsiada czy znajomego, jak opowiada na przykład narrator utworu *Rzeźnik*³⁴: „Moi znali jego ojca i stryja. Stryja nawet lepiej niż ojca. We dwóch prowadzili w Ilidży sklep mięsny”³⁵. Następnie dokładnie opisuje drogę do rzeczzonego sklepu, kiedy i jakim środkiem transportu się tam jeździło, mimo że rzecz działa się wiele lat wcześniej. Również sam Jergović w autobiograficznym opowiadaniu *Haver*³⁶ wspomina dziewczynkę, która była kilka lat młodsza od matki autora i która popełniła samobójstwo w wieku szkolnym. Jej osoba nadal była pamiętana w okolicy, gdzie się wychowywała (przy ulicy Abdićevej, tej samej, przy której mieszkał Jergović i jego rodzina), ale nie tylko tam:

Cudowne dziecko, pamięta ją nie tylko Sepetarevac, pamięta ją miasto – bo Sarajewo jest małe, a wielka jest pamięć małych miast – dobra, szlachetna, taka jak dzieci, które nie będą długo żyły i których śmierć robi większe wrażenie niż życie³⁷.

Jergović prezentuje „pamięć” Sarajewa, a raczej ludzi w nim mieszkających, którzy przywiązują się do ludzi, do ich rytuałów, po prostu do ich obecności. Tragicznie zmarła dziewczynka figuruje w myślach młodego Jergovicia najpierw jako starsza od niego, następnie w jego wieku, później dużo młodsza, ale nigdy z nich nie znika; czas mija, ale pamięć nie.

Sarajewo Jergovicia charakteryzuje się także pewną hermetycznością, co jest pewnym paradoksem, gdyż mimo wpływu na mieszkającego bądź wychowującego się w nim człowieka wielu kultur, religii, poglądów, człowiek ten całe

z tych wyjazdów nie jest w żaden sposób udokumentowanych. Vide: L. Vidačak, *Iseljavanje iz BiH je veliki problem: U 10 godina odjavilo se 40.229 osoba, najviše iz ovih dijelova*, <https://www.vecernji.hr/vijesti/iseljavanje-iz-bih-je-veliki-problem-u-10-godina-odjavilo-se-40-229-osoba-najvise-iz-ovih-dijelova-1714509> [07.05.2024]. Członkowie bośniacko-hercegowińskiej diaspory najczęściej pochodzą właśnie z Sarajewa. Vide: A. Domazet, V. Domljan, A. Peštek et al., *Održivost emigracija iz Bosne i Hercegovine*, <https://library.fes.de/pdf-files/bueros/sarajevo/16523.pdf>, s. 58 [07.05.2024].

³⁴ M. Jergović, *Rzeźnik*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 208–217.

³⁵ Ibidem, s. 210.

³⁶ Idem, *Haver*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 237–246.

³⁷ Ibidem, s. 239.

życie spędza otoczony tymi samymi ludźmi, którzy wiedzą o nim i jego rodzinie wszystko. W tak zamkniętym środowisku najróżniejsze plotki i wieści roznoszą się w mgnieniu oka, rówieśnicy nie tylko razem dorastają, dojrzewają i uczą się, ale idą ze sobą ramię w ramię przez całe swoje życiowe ścieżki. Tak opisuje to Jergović w opowiadaniu *Kryptonim Dragoman*: „I objął go, tak jak w Sarajewie obejmują się starzy ludzie, którzy od małego rozbijali sobie nawzajem głowy”³⁸, zwracając uwagę na fakt, że ludzie przechodzili ze sobą przez wszystkie etapy życiowe – od dzieciństwa i zabaw, aż do starości.

Stolica jawi się jako wytchnienie dla swoich mieszkańców, bezpieczna przystań i miejsce, w którym czują się pewnie i „na miejscu”, do którego są dopasowani – dla których „Sarajewo jest lodowatym lustrem wody w letnie popołudnie”³⁹.

Kiedy jednak rozpoczęły się w 1992 roku okrutna wojna w BiH i trwające prawie 4 lata oblężenie Sarajewa, miasto, które dotychczas było symbolem międzykulturowego zrozumienia, dowodem na to, że tak dużo różnych grup społecznych, etnicznych, religijnych może żyć obok siebie w pokoju, nieodwracalnie się zmieniło. Dotychczasowi mieszkańcy, często sąsiedzi, dzielą się na dwie grupy: „my” – ludzie, którzy zostali w mieście, na dole w kotlinie i którzy starają się wieść dalsze życie, i „oni”, ci, którzy poszli w góry, aby ze zboczy ostrzeliwać Sarajewo⁴⁰, w imię różnych powodów i przekonań. Ten kontrast „my”-„oni”, „na dole”-„na górze” jest zaznaczany w wielu fragmentach opowiadań Jergovicia; dosłownie jest użyty w opisie snu zakonnika Florijana, w opowiadaniu *Ismet*⁴¹: „nadszedł pokój, Sarajewo jest jakby wolne, choć oni dalej są w górach, a my dalej jesteśmy na dole”⁴². Okoliczne góry, które, według bohaterów opowiadań, nigdy nie były integralną częścią miasta, były dla mieszkańców obce, mimo tego, że całe życie spędzali w Sarajewie („A całe życie spędziła w Sarajewie i nie wiedziała, choć musiała patrzeć na to miejsce, ilekroć znalazła się na drugim brzegu Miljacki. Słonecznym, a tak zatęchłym, jak go nazywają, gdzie mieszkała. Jak mogła patrzeć i nie wiedzieć, że jest tak stromo?”⁴³), po rozpoczęciu okresu oblężenia stały się

³⁸ Idem, *Kryptonim Dragoman*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 223.

³⁹ Idem, *Piękny dzień*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 63.

⁴⁰ Sarajewo staje się w opowiadaniach Miljenka Jergovicia nie tylko miejscem wydarzeń, ale także ich bohaterem, a więc ofiarą ataków. Bohaterowie i narratorzy utworów, na przykład w *Pięknym dniu*, swoimi słowami opisują, że strzelano nie tylko do mieszkańców, ale do samego miasta, które dla nich było jakby żywym tworem, sąsiadem, czymś (a może kimś?), co potrafi czuć ból i smutek – Ibidem.

⁴¹ Idem, *Ismet*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 258–265.

⁴² Ibidem, s. 258.

⁴³ Idem, *Nauczycielka*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 24.

dotatkowo groźne, a często nawet okazywały się zabójcze – to na zboczach okalających Sarajewo dokonano wielu z egzekucji. Ludzie, którzy przez całe swoje sarajewskie, nierzadko długie, życie ani razu nie byli na sąsiednich szczytach, tam właśnie ginęli, w samotności, w surowym, nieprzyjaznym, nieznanym otoczeniu.

Oblężenie i to, jakie Sarajewo było przed nim, w czasie jego trwania i po nim, wymusiło na ludziach z nim związanym często przewartościowanie dużej części swojego życia. Zaskutkowało to nierzadkim nadawaniem Sarajewu sprzed wojny boskiego niemal znaczenia i jego idealizacją. Stało się tak dlatego, że stolica, jej rytm i specyficzny klimat, często były fundamentem tożsamości ludzi; nic więc dziwnego, że po zniszczeniu miasta (a przez to także części osobowości mieszkańców) poczuli się oni tak samo zniszczeni, odebrano im kluczową podwalinę charakteru. Dokładając do tego liczne traumy wojenne można wywnioskować, że Sarajewo sprzed oblężenia stało się dla Sarajlili mirażem szczęśliwego, idealnego życia, symbolem beztroskiego dzieciństwa, które zostało im odebrane i w tym zdarzeniu upatrywali (niekiedy słusznie) przyczynę wszystkich późniejszych problemów.

Dla Jergovicia jednym z wydarzeń, które zrobiły na nim najbardziej drugoczące wrażenie, był pożar sarajewskiej biblioteki. Zostało mu poświęcone osobne opowiadanie, ostatnie w zbiorze *Sarajewskie Marlboro, Biblioteka*⁴⁴. Autor przedstawia w nim pogląd, że książki są symbolem dorobku ludzkości, wielkości narodów, sławy państw, w przeciwieństwie jednak do klasycznej wersji Horacjańskiego *Exegi monumentum*, Jergović zaznacza ich śmiertelność, bezbronność w obliczu katastrofy, tragedii:

Ponieważ przez trzynaście miesięcy widziałeś nad miastem wiele tych roztańczonych żagwi, przychodzi ci na myśl, że Sarajewo leżało na książkach. (...) Dotknij czule swoich książek, cudzoziemcze, i przypomnij sobie, że są prochem⁴⁵.

Daty pierwszych wydań omawianych przeze mnie zbiorów dzieli niemal trzydzieści lat (jest to 1994 rok, jeśli mówimy o *Sarajewskim Marlboro*, oraz 2022, jeżeli patrzymy na *Trzej do Kartalu*), choć oba opowiadają o tym samym. Jergović pomiędzy dwoma zbiorami wydał wiele innych dzieł i przeżył dużą większość swojego dorosłego życia, nie ma więc nic dziwnego w różnicach w sposobie mówienia o tych samych wydarzeniach. Sam autor nie ukrywał, że pisanie *Sarajewskiego Marlboro* było rodzajem terapii, próbą poradzenia sobie z wojenną codziennością: „Pisałem bowiem te opowiadania, żeby przeżyć i żeby

⁴⁴ Idem, *Biblioteka*, [in:] *Sarajewskie Marlboro...*, s. 131–133.

⁴⁵ Ibidem, s. 131, 133.

zachować świat, w którym przeżycie ma dla mnie sens...⁴⁶. Stąd w *Sarajewskim Marlboro* mniej jest szczegółowych opisów, jakby pisanie o tak dobrze znanych Jergoviciowi miejscach w okresie wojny było dla niego zbyt bolesne. W *Trzej do Kartalu* opisów jest więcej – tych geograficznych, jak i tych ludzi, choć nadal głównym tematem były dla Jergovicia emocje, uczucia. Autor w *Notce przy okazji opowiadań* zaznacza istotę czasu, jaki minął pomiędzy napisaniem dwóch zbiorów, czyli też tego, jaki minął od życia pisarza w oblężonym Sarajewie, w stolicy państwa ogarniętego wojną, do spokojnego, uporządkowanego życia w Zagrzebiu. Jergović po wojnie nie wrócił do rodzinnego miasta. Zmieniło się więc nie tylko jego miejsce zamieszkania, ale też akcent, z jakim mówi, sposób życia, przyzwyczajenia. Sam Jergović zmiany, które zaszły w nim zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym, opisuje w ten sposób:

Poza tym, że od dawna martwa jest każda komórka w moim ciele, która pamiętała wojnę, od miasta, w którym się urodziłem i w którym przeżyłem wojnę i oblężenie, jestem prawdopodobnie dalej, niż kiedykolwiek byłem. Między mną i tamtym czasem stoi dorosły, dojrzały człowiek, który ma dokładnie tyle lat, ile miałem podczas tej wojny. Tym człowiekiem jestem ja, tak jak i tamtym człowiekiem byłem ja⁴⁷.

Sarajewo pozostało dla Jergovicia ważnym miejscem, ale w znaczeniu symbolicznym, duchowym. Wydarzenia oraz ludzie, które spotkały go w stolicy BiH niewątpliwie wpłynęły na kształtowanie się jego osoby, jednak niemal całe dorosłe, dojrzałe życie spędził on gdzie indziej, przez co Sarajewo często w jego utworach jawi się jako miasto z marzeń sennych. Nadal jednak wzbudza w nim żywe uczucia – tęsknoty, skojarzenia z dzieciństwem, momentami nawet złość na siebie, że je opuścił. Docenia jego specyficzne piękno; piękno, które nie jest dosłowne, które można poznać zanurzając się w uliczkach otoczonych budynkami charakterystycznymi dla różnych stylów i czasów, w mieszkających się, niepasujących do siebie zapachach, i we wspomnieniach. W Sarajewie wszystko przypomina o tragicznym epizodzie w historii miasta, kiedy sąsiedzi, znajomi występowali przeciwko sobie, kiedy walczyli o każdy następny dzień życia. Próbując zrozumieć, czym dla *Saraliji* było i jest Sarajewo, możemy również pokochać to miasto, miłością bezgraniczną, tak, jak kocha się drugiego człowieka – bo tak traktują swoje miasto mieszkańcy.

Na koniec chciałabym przytoczyć cytaty bohatera opowiadania Jergovicia *Dom*. Mężczyzna ten całe swoje życie zbudował w Stanach Zjednoczonych, do Bośni i Hercegowiny wrócił, aby pochować ojca. Do domu, który otrzymał

⁴⁶ Idem, *Notka przy okazji opowiadań*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 301.

⁴⁷ Ibidem.

w spadku w czasie wojny przyjął muzułmańską rodzinę, która została w nim, gdy narrator wrócił do swojego domu, do USA. Nie potrafił on żyć dalej w Sarajewie, choć uważał, że jest piękne i ułożył w nim na swój sposób życie; czuł, że będzie ono zbyt naznaczone tragicznymi wydarzeniami. Jego słowa bardzo dobrze opisują charakter miasta o tak trudnej historii, tak skomplikowanej demografii, które niestety często są jednymi z przyczyn katastrofalnych wydarzeń. „Piękne jest Sarajewo, tak jak piękny jest każdy prawdziwy smutek”⁴⁸.

Bibliografia

- Andrić I., *Most na Drinie*, trans. H. Kalita, Łódź 1978.
- Bazdulj M., *Koncert*, trans. D. J. Cirlić, Wołowiec 2007.
- BBC, *Angelina Jolie becomes „Sarajevo citizen.”*, <https://www.bbc.com/news/entertainment-arts-18760368> [26.12.2023].
- Brand J., *Rape is the cheapest weapon of war*, <https://www.boell.de/en/vergewaltigung-ist-die-billigste-waffe> [26.12.2024].
- Chwalba A., *Historia Powszechna Wiek XIX*, Warszawa 2008.
- Chyłą M., *Miejsce jako podstawa kształtowania się tożsamości*, 2017, <https://open.icm.edu.pl/server/api/core/bitstreams/054b03da-9c00-412f-944b-f6764ddf99cf/content> [24.05.2024].
- Demick B., *W oblężeniu. Życie pod ostrzałem na sarajewskiej ulicy*, trans. H. Pustula-Lewicka, Wołowiec 2014.
- Dębska A., *Sarajewo oplakane*, „Napis Seria” 5, 1999, s. 358–363, https://rcin.org.pl/Content/56907/WA248_69892_P-I-2795_debska-sarajewo.pdf [24.05.2024].
- Domazet A., Domljan V., Peštek A. et al., *Održivost emigracija iz Bosne i Hercegovine, Sarajewo 2020*, <https://library.fes.de/pdf-files/bueros/sarajewo/16523.pdf> [07.05.2024].
- Giergiel S., *Sarajewski elementarz Miljenka Jergovicia*, „Porównania” 10, 2012, s. 221–238, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/p/article/view/11284/10850> [06.04.2024].
- Hafizović A., *Sarajevo, ljubavi moje*, 1976, muzyka i wykonanie K. Monteno.
- Helms E., *Rejecting Angelina: Bosnian War Rape Survivors and the Ambiguities of Sex in War*, 2017, <https://www.cambridge.org/core/journals/slavic-review/article/>

⁴⁸ Idem, *Dom*, [in:] *Trzej do Kartalu...*, s. 202.

- abs/rejecting-angelina-bosnian-war-rape-survivors-and-the-ambiguities-of-sex-in-war/BEA177751ADCEC67241AC63A202E8C5B [26.12.2023].
- <https://fraktura.hr/autori/miljenko-jergovic> [31.01.2025].
- <https://fraktura.hr/sarajevo-plan-grada.html> [31.01.2025].
- <https://hoteliilidza.ba/bs/banja/> [31.01.2025].
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/to%C5%BCsamo%C5%9B%C4%87.html> [31.01.2025].
- <https://sppwarszawa.pl/czlonkowie/magdalena-petrynska/> [31.01.2025].
- <https://www.enciklopedija.hr/clanak/jergovic-miljenko> [31.01.2025].
- <https://www.facebook.com/profile.php?id=100044547904548> [31.01.2025].
- https://www.goodreads.com/author/show/2874752.Miljenko_Jergovi_ [31.01.2025].
- <https://www.jergovic.com/> [31.01.2025].
- <https://www.sarajevo.ba/bs/article/1204/sarajevska-regija-u-antickom-periodu> [31.01.2025].
- <https://www.sarajevo.ba/bs/article/1222/sarajevo-u-periodu-1945-1991-godina> [31.01.2025].
- <https://www.sarajevo.ba/bs/article/5822/stanovnistvo> [31.01.2025].
- <https://www.sarajevo.ba/hr/article/1222/sarajevo-u-periodu-1945-1991-godina> [31.01.2025].
- https://www.unic.un.org.pl/jugoslawia/index.php?id=wojna_w_bosni_i_hercegowinie [31.01.2025].
- <https://www.unicef.org/media/93541/file/UNICEF-annual-report-1994.pdf> [31.01.2025].
- Jawoszek A. *Portret oblężonego miasta – Sarajewo rozdarte wojną 1992–1995*, [in:] ed. M. Banaszkiewicz, F. Czech, P. Winkowski, *Miasto. Między przestrzenią a koncepcją przestrzeni*, Kraków 2010, s. 307–321.
- Jawoszek A., *Sarajewo – Nowe Jeruzalem czy Nowy Babilon? „Sarajewska sevdalinka” Dževada Karahasana*, „Źródła Humanistyki Europejskiej” 2, 2010, s. 117–130, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/62066/jawoszek_sarajewo_nowe_jeruzalem_czy_nowy_babilon_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y [13.06.2024].
- Jergović M., *Sarajewskie Marlboro*, trans. M. Petryńska, M. Waligórski, M. Czerwiński, Warszawa 2021.
- Jergović M., *Trzej do Kartalu. Sarajewskie Marlboro remastered*, trans. M. Petryńska, Warszawa 2022.
- Karahasan D., *Sarajewska sevdalinka*, trans. D. Cirlić-Straszyńska, J. Pomorska, Sejny 1995.
- Kasapović M., *Razgovor s razlogom: Miljenko Jergović*, Chorwacja: Hrvatska Radiotelevizija, <https://www.youtube.com/watch?v=vlb32fx1Bc0> [05.03.2024].
- Krawczyk K., *Czyja jest Bośnia? Krótka historia kraju trzech narodów*, Kraków 2021.

- McCarthy T., *In the Land of Blood and Honey: Film Review*, <https://www.hollywoodreporter.com/movies/movie-reviews/land-blood-honey-review-angelina-jolie-274786> [26.12.2023].
- Morawski K., *Proces tworzenia Królestwa SHS wobec przeobrażeń Wielkiej Wojny (1914–1918)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” – „Sectio Balcaniensis et Carpathiensis” 1-2, 2016, s. 35–58, <https://journals.umcs.pl/bc/article/view/4691/3419> [24.05.2024].
- Newman C., *William Hague and Angelina Jolie: the odd couple trying to end rape in warzones*, <https://www.telegraph.co.uk/women/womens-politics/9951879/William-Hague-and-Angelina-Jolie-the-odd-couple-trying-to-end-rape-in-warzones.html> [26.12.2023].
- Pandžić Z., *Jergovićev Rekvijem za multi-kulti Sarajevo*, „Vijenac” 529, 2014, <https://www.matica.hr/vijenac/529/jergovicev-rekvijem-za-multi-kulti-sarajevo-23371/> [05.03.2024].
- Rubacha J., *Aneksja Bośni i Hercegowiny i jej skutki w świetle publikacji Świata Słowiańskiego*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 5, 2009, s. 198–218, https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2009-t5/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2009-t5-s198-218/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2009-t5-s198-218.pdf [19.02.2024].
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Skorupan-Husejnović E., *Miss opkoljenog Sarajeva za Klix.ba: Od kabaš sapuna smo pravili boju za kosu*, <https://www.klix.ba/magazin/showbiz/miss-opkoljenog-sarajeva-za-klix-ba-na-izboru-za-miss-smo-porucile-da-je-duh-naseg-naroda-neunistiv/140608060> [26.12.2023].
- Sławiński J., *Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [in:] *Przestrzeń i literatura*, ed. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1978, s. 9–22.
- Szafránska A., *Bośnia jako metafora i postulat Europy Środkowej – o prozie Dževada Karahasan*, „Balkan United” 2(10), 2008, s. 5–12, <https://balkanunited.wordpress.com/wp-content/uploads/2009/10/balkan-united-no-2.pdf> [17.04.2024].
- Tervonen T., *Grabarki. Długi cień wojny w Bośni*, trans. K. Marczewska, Wołowiec 2023.
- U2, *Miss Sarajevo*, <https://www.u2.com/music/lyrics/86> [26.12.2023].
- Vidačak L., *Iseljavanje iz BiH je veliki problem: U 10 godina odjavilo se 40.229 osoba, najviše iz ovih dijelova*, <https://www.vecernji.hr/vijesti/iseljavanje-iz-bih-je-veliki-problem-u-10-godina-odjavilo-se-40-229-osoba-najvise-iz-ovih-dijelova-1714509> [24.05.2024].

Wituch T., *Balkany w Europie XX wieku*, „Dzieje najnowsze” 30/2, 1998, s. 3–13, https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r1998-t30-n2/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r1998-t30-n2-s3-13/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r1998-t30-n2-s3-13.pdf [20.02.2024].